

**Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r.**

**II UKN 502/99**

**Nie stanowi naruszenia art. 444 § 2 KC ustalenie wysokości renty wyrównawczej według hipotetycznych zarobków osiągniętych na stanowisku najbardziej zbliżonym do tego jakie pracownik zajmował w chwili wypadku, gdy uległo ono likwidacji.**

Przewodniczący SSN Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Beata Gudowska, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Jerzego K. przeciwko „S.-P.” Spółce Akcyjnej w P. o rentę wyrównawczą, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 30 kwietnia 1999 r. [...]

1. o d d a l i ł kasację,
2. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Jerzy K. w pozwie do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Poznaniu, domagał się zasądzenia na jego rzecz od „S.-P.” S.A. w P. – 14.970 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu tytułem renty wyrównawczej od 1 lutego 1997 r. do 30 kwietnia 1997 r. oraz 2.500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu podał, iż renty wyrównawcze za okres od 1 stycznia 1990 r. do 31 stycznia 1997 r., a także za okres od 1 sierpnia 1997 r. do 31 października 1997 r. zostały mu zasądzone bądź ugodzone przed Sądami.

Pozwany - „S.-P.” S.A. w odpowiedzi na pozew zakwestionował wysokość dochodzonej przez powoda renty. Zdaniem strony pozwanej brak jest podstaw do ustalenia, tak jak tego domaga się powód, renty w wysokości obliczonej według zarobków, jakie osiąga członek zarządu pozwanej Spółki - Marian D. Wbrew stanowi-

sku powoda zarobki Mariana D. nie mogą być traktowane jako takie, które odpowiadają w przybliżeniu hipotetycznym zarobkom powoda.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 1998 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Poznaniu zasądził na rzecz powoda rentę wyrównawczą za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia 1998 r. w kwocie 11.570,68 zł z ustawowymi odsetkami od 14 sierpnia 1998 r., a także 2.500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W pozostałej części powództwo oddalił. Jak ustalił Sąd, powód Jerzy K. – inżynier elektryk, podjął pracę u pozwanego w lipcu 1985 r., i od 15 lipca 1985 r. zajmował stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych. W dniu 19 sierpnia 1985 r. uległ wypadkowi przy pracy.

Obwodowa Komisja Lekarska do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia dnia 7 lutego 1989 r. zaliczyła powoda na stałe do I grupy inwalidów z powodu inwalidztwa spowodowanego wypadkiem przy pracy. Sąd podkreślił, że wypłacana z tego tytułu renta inwalidzka stanowi jedyne źródło dochodów powoda. W kwestii przyznania powodowi renty wyrównawczej, a następnie jej podwyższania, toczyło się wiele spraw, w których, za podstawę ustaleń jej wysokości przyjmowano zarobki Mariana D. W objętym pozwem okresie od 1 lutego 1997 r. do 10 kwietnia 1997 r. powód otrzymywał rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości wynoszącej netto 2.986,42 zł, a zarobki Mariana D. w tym samym czasie wynosiły netto 14.557,10 zł. Sąd pierwszej instancji przyjął, iż za sporny okres renta wyrównawcza powoda powinna wynosić 11.570 zł – kwotę stanowiącą różnicę między otrzymywaną przez niego rentą z tytułu całkowitej niezdolności do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia, połączonej z koniecznością stałej opieki innej osoby, wypłacanej przez organ rentowy, a zarobkami osoby zatrudnionej na stanowisku zbliżonym do tego, jakie zajmował w chwili wypadku przy pracy.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji wniosły apelację obie strony.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego dodatkowo kwoty 3.399,32 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 września 1998 r. oraz wniósł o zasądzenie 500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej. Rozszerzył też powództwo, domagając się zasądzenia renty wyrównawczej w wysokości 14.970 zł za okres od 1 maja do 31 lipca 1997 r. W uzasadnieniu apelacji zarzucił Sądowi pierwszej instancji niedostateczne wyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności oraz sprzeczność poczynionych ustaleń z zebrany

materiałem dowodowym. Zwrócił uwagę, iż Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że renta inwalidzka powoda w spornym okresie wyniosła 2.986 zł 42 gr netto, podczas gdy była to kwota brutto co w sposób nie budzący wątpliwości wynika z zaświadczenia wydanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w P. Wskutek tego Sąd ten porównał zarobki netto Mariana D. z dochodem powoda w postaci renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie brutto.

Pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego, w tym przede wszystkim art. 444 § 2 KC, a także naruszenie przepisów prawa procesowego, w tym art. 233 § 1 KPC, art. 217 § 1 i 2 KPC, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części przekraczającej kwotę 2.226,58 zł, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w tym zakresie w jakim zasądzona kwota przekracza 2.226 zł 58 gr i przekazanie w tej części sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Każda ze stron nadesłała też odpowiedź na apelację wnosząc o oddalenie apelacji strony przeciwnej .

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1999 r., uwzględnił apelację powoda. Zmienił zaskarżony wyrok i podwyższył zasądzoną na jego rzecz rentę wyrównawczą do kwoty 14.970 zł, zasądził od pozwanego 14.970 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od 1 maja do 31 lipca 1997 r. – wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 1999 r.

Sąd drugiej instancji oddalił apelację pozwanego, zasądzając od niego na rzecz powoda 500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w instancji odwoławczej. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podkreślił, iż obie apelacje kwestionują jedynie wysokość renty wyrównawczej w spornym okresie, podczas gdy samo uprawnienie powoda do tego świadczenia jest bezsporne. Spór o kryterium ustalenia wysokości hipotetycznych zarobków, jakie powód mógłby uzyskiwać, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy trwa pomiędzy stronami od paru lat. Sądy konsekwentnie uznawały, iż dla ustalenia wysokości przysługującej powodowi renty wyrównawczej należy brać pod uwagę wynagrodzenie uzyskiwane przez dyrektora do spraw produkcyjnych i technicznych, będącego członkiem Zarządu pozwanej Spółki i porównywać je z aktualnymi dochodami powoda. Przychylając się do tych poglądów, Sąd Okręgowy uznał, iż wprawdzie stanowisko zastępcy dyrektora do spraw produk-

cyjnych i technicznych – członka Zarządu „S.” S.A. w P., nie jest tożsamy ze stanowiskiem zastępcy dyrektora do spraw technicznych i rozwoju, które zajmował powód w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „S.” w P., będących poprzednikiem prawnym pozwanego, jednakże, tak jak stwierdzały to sądy rozstrzygające poprzednie spory, nie istnieje aktualnie u pozwanego stanowisko odpowiadające dokładnie temu, które powód zajmował przed wypadkiem. Jest to niewątpliwie wynik zmian organizacyjno – prawnych, które następowały u strony pozwanej od czasu wypadku powoda, czyli od 1985 roku.

Sąd Okręgowy uwzględnił zarzuty apelacji powoda, że porównanie zarobków Mariana D. i wysokości renty inwalidzkiej powinno nastąpić według kwot brutto, gdyż zarówno wynagrodzenie za pracę, jak i renta z tytułu niezdolności do pracy są dochodami ustalonymi w takich właśnie kwotach. Zdaniem Sądu Okręgowego apelacja pozwanego nie odnosi się w ogóle do wysokości hipotetycznych zarobków powoda wskazanej przez niego, lecz jedynie do zarobków Mariana D., które nie miały stać się podstawą obliczenia należnej skarżącemu renty wyrównawczej, a stanowią tylko kryterium pomocnicze, wskazujące na możliwości zarobkowe jakie miałyby powód gdyby nie uległ wypadkowi. Dlatego też Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja pozwanego jest pozbawiona podstaw i oddalił ją na podstawie art. 385 KPC.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu kasacją, w której zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 444 § 2 KC poprzez błędną wykładnię oraz naruszenie przepisów postępowania, w tym art. 233 § 1 KPC i art. 332 KPC. Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części przekraczającej kwotę 5.580,99 zł i przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie – w przypadku nieuwzględnienia zarzutu naruszenia przepisów postępowania – o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części przekraczającej kwotę 5.580,99 zł oraz o zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 6.000 zł. W uzasadnieniu kasacji pozwany twierdził, iż renta wyrównawcza powoda winna zostać określona w oparciu o średnie wynagrodzenie uzyskiwane przez osoby o zbliżonym do powoda wykształceniu, kwalifikacjach i stażu pracy oraz zajmujące takie stanowiska pracy, które w chwili obecnej z dużym prawdopodobieństwem zajmowałyby powód. Zdaniem pozwanego modelowym przykładem takiej osoby jest zatrudniony na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw technicznych – inżynier R.K. Zakres obowiązków i odpowiedzialności tego pracownika jest zbliżony do tego jaki miał powód podczas pełnie-

nia funkcji zastępcy dyrektora do spraw technicznych i rozwoju.

Powód w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Zawarty w kasacji zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 444 § 2 KC nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwany nie kwestionuje, co do zasady, prawa powoda do otrzymywania renty wyrównawczej. Wyraźnie podkreślił to w uzasadnieniu kasacji. Uważa natomiast, że Sąd drugiej instancji, sprzecznie z wykładnią art. 444 § 2 KC i utrwaloną linią orzecznictwa przyjął kryterium ustalenia wysokości tej renty. Wnoszący kasację wyraził pogląd, że zgodnie z powszechnie przyjętą wykładnią tego przepisu wysokość renty wyrównawczej należnej poszkodowanemu w związku z całkowitą utratą zdolności do zarobkowania określa się w oparciu o „przeciętne zarobki pracowników zatrudnionych na stanowiskach odpowiednich do tego jakie poszkodowany zajmowałby, gdyby z winy zakładu pracy nie poniósł szkody”. Z tego sformułowania wnoszący kasację wyciągnął wniosek, że „zasadą jest ustalenie wysokości renty wyrównawczej w oparciu o zarobki przeciętne jakie poszkodowany mógłby osiągnąć gdyby nie uległ wypadkowi”. Wedle dalszych wywodów kasacji, brak jest jakichkolwiek podstaw do określenia wysokości należnej powodowi renty w oparciu o zarobki najwyższe, które osiągają osoby o podobnym wykształceniu, doświadczeniu zawodowym i stażu pracy. Zdaniem strony pozwanej niemożliwe jest ustalenie konkretnego stanowiska, na którym mógłby pracować powód, gdyby jego kariera zawodowa potoczyła się pomyślnie. Za zupełnie niezrozumiałe uważa wnoszący kasację, iż sądy obu instancji, nie tylko w toczącej się sprawie, ale także w innych sprawach między tymi samymi stronami, przyjmują jako kryterium pomocnicze do ustalenia wysokości należnej powodowi renty, wysokość wynagrodzenia otrzymywanego przez dyrektora do spraw produkcyjnych i technicznych będącego jednocześnie członkiem zarządu. W spornym okresie powód otrzymywał rentę z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 2.986,42 zł brutto, a dyrektor do spraw produkcyjnych i technicznych, będący jednocześnie członkiem zarządu, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 20.026,80 zł brutto. Według kasacji żądanie powoda zasądzenia renty w wysokości 14.970 zł nie można potraktować jako umiarkowanego.

Wywody kasacji, aczkolwiek obszerne, nie zawierają wystarczającego umotywowania dla postawionego przez nią zarzutu błędnej wykładni art. 444 § 2 KC, jakiej rzekomo dokonał Sąd w zaskarżonym wyroku. W kasacji nie wykazano, aby Sąd drugiej instancji błędnie zrozumiał treść lub znaczenie normy prawnej zawartej w tym przepisie. W kasacji pominięto fakt, że powód w następstwie wypadku przy pracy nie tylko utracił całkowicie zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy, ale ponadto stał się niezdolny do samodzielnej egzystencji i wymaga stałej opieki i pomocy innej osoby w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych – taka jest bowiem definicja poprzedniego pojęcia inwalidztwa I grupy, które to inwalidztwo wywołał u powoda wypadek przy pracy. W konsekwencji „odpowiedniość renty”, o jakiej mowa w art. 444 § 2 KC, powinna uwzględniać rozmiar szkody – wydatki na zwiększone potrzeby, jakie łączą się z tak poważnymi następstwami wypadku. Wielkość renty wyrównawczej jest też uzależniona od dochodów, które mógłby uzyskać poszkodowany, gdyby nie doszło do wyrządzenia szkody. Poza sporem pozostaje, że powód w chwili wypadku zajmował stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych. Stanowisko takie obecnie nie istnieje u pozwanego. Stąd decyzja Sądu w niniejszej sprawie jak i w sprawach toczących się poprzednio między stronami, aby uznać za najbardziej zbliżone do zajmowanego przez powoda stanowisko to jakie zajmuje obecnie Marian D. Konsekwencją tego jest niezbędne dla ustalenia w okolicznościach sprawy określenie hipotetycznych zarobków, jakie osiągałby powód, gdyby nie wypadek przy pracy. Przyjmując jako układ odniesienia dla ustalenia wysokości należnej powodowi renty wyrównawczej zarobki osiągane na stanowisku najbardziej zbliżonym do tego, jakie zajmował powód, Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych przez art. 233 § 1 KPC. Wywody kasacji nie są w tej mierze wystarczające dla uwzględnienia naruszenia przez Sąd drugiej instancji tego przepisu postępowania, i to w sposób, który miał istotny wpływ na wynik sprawy (art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC). Sąd drugiej instancji podkreślił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przyjął dla ustalenia wysokości należnej powodowi renty – hipotetyczne zarobki jako kryterium pomocnicze wskazujące jakie możliwości zarobkowe miałby powód, gdyby nie wypadek.

Trudno w tej sytuacji uznać za przekonujący zarzut kasacji naruszenia art. 444 § 2 KC przez Sąd Okręgowy, tym bardziej że sama kasacja powołuje się na powszechnie przyjętą wykładnię tego przepisu, zgodnie z którą wysokość renty określa się w oparciu o przeciętne zarobki pracowników zatrudnionych na stanowiskach od-

powiednich do tego, jakie zajmowałby poszkodowany, gdyby z winy zakładu pracy nie poniósł szkody.

Skoro odpowiednie stanowisko do tego, jakie zajmowałby poszkodowany, nie istnieje obecnie u pozwanego, Sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, miał podstawy do uznania stanowiska Mariana D. za takie jakie najbardziej odpowiada temu, które zajmowałby powód. Zawarty w kasacji zarzut błędnej wykładni art. 444 § 2 KPC nie został uzasadniony. Nie można Sądowi drugiej instancji przypisać ani wadliwej subsumcji ustalonego stanu faktycznego, ani też mylnego zrozumienia treści lub znaczenia tego przepisu lub niezrozumienia intencji ustawodawcy. Przeciwnie, uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje na prawidłowe zastosowanie art. 444 § 2 KC i właściwe zrozumienie intencji ustawodawcy. Sąd wykazał także, niezbędne dla właściwej interpretacji tego przepisu (w istniejącym stanie faktycznym) doświadczenie życiowe. Wykazał je Sąd między innymi przez uznanie, przy rozmiarze szkody jakiej doznał powód, że jego roszczenia o zmianę wysokości renty, jest umiarkowane.

Przytoczone w kasacji orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłe w odmiennych stanach faktycznych nie mogą stanowić podstawy uwzględnienia kasacji.

Dlatego też Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====